



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



33/2007 (338) czwartek, 16 sierpnia 2007 r.

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

3

Czy prywatyzacja przysporzy korzyści?

– *Prywatyzacja obejmie dwa Zarządy Budynków Miejskich, a nie same budynki mieszkalne należące do miasta. Władze samorządowe będą więc mogły bez przeszkód finansować remonty starych domów – mówi Piotr Wieczorek, zastępca prezydenta Gliwic.*

5

Kierowca musi być trzeźwy!

Kierowanie samochodem po wypiciu alkoholu jest skrajnie niebezpieczne. Wiele wypadków drogowych wciąż powodują pijani kierowcy. Na początku lipca ruszyła akcja prewencyjna zatytułowana „Prowadzę – jestem trzeźwy”.

6

Nie tylko dla kinomaniaków

Spędzasz lato w mieście? Szukasz pomysłu na ciekawy wieczór? Weź do ręki wakacyjny repertuar kina AMOK i wybierz się na FILMOWE NOCE W RUINACH. Na miłośników X Muzy czeka „Długi Kultowy Weekend” (17-18 sierpnia).

Chodniki do remontu



foto. W. Baran

Gliwiczanie skarżą się na zły stan niektórych chodników w mieście. Krytyczne uwagi dotyczą m.in. chodnika w sąsiedztwie placówki onkologicznej przy ul. Wybrzeże Armii Krajowej. Jest on krzywy i niebezpieczny dla przechodniów, a zwłaszcza dla osób w podeszłym wieku – utyskują mieszkańcy miasta. Kiedy zostanie wyremontowany? – pytają zainteresowani.

Podobne zastrzeżenia wzbudzają też inne chodniki w mieście, usytuowane m.in. przy ulicach Świętojańskiej, Toszeckiej, Traugutta, Dąbrowskiego, Asnyka, Rydygiera, Odrowążów, Korczoka, Beskidzkiej i Szytgarskiej. Ich stan techniczny pozostawia sporo do życzenia. Czy ujęto je w najbliższych planach remontowych? – interesują się mieszkańcy.

dokończenie na str. 3

Każdy człowiek ma swój kamień

Zdaniem znawców w jego sztuce odbija się odwieczne marzenie artystów o harmonijnym współistnieniu człowieka z naturą. Rzeźby prof. Nitscha łączą w sobie tradycyjny szacunek dla dzieła i nowatorski sposób myślenia, widoczny chociażby w zestawieniu artystycznie przetworzonych brązów i spizów z polnymi kamieniami bądź szlachetnymi minerałami. Ceni sobie precyzję, konsekwencję, kunszt wykonania i siłę metafory. Nie znosi przegadania i przypadkowości. W zaciszu swojej pracowni opowiada o odpowiedzialności twórcy i wadze symboli.

dokończenie na str. 7



foto. S. Zaremba

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH



Działają w III sektorze

Organizacje pozarządowe w Polsce nieustannie się rozwijają. Jednak zwykle nie działają w świetle jupiterów, a o ich akcjach wiedz ci, do których są one bezpośrednio kierowane. Borykają się z różnymi problemami. Co zrobić, żeby poprawić sytuację NGO-sów (z ang. Nongovernmental Organizations) oraz ich współpracę z samorządami?

Na te i podobne tematy dyskutowali uczestnicy konferencji zatytułowanej „Tworzenie miejsc pracy dla osób wykluczonych. Współpraca III sektora z władzami samorządowymi”. Spotkanie zostało zorganizowane w Katowicach pod koniec czerwca przez Fundację „Pomocna Dłoń” i Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej. Wziął w nim udział m.in. prezydent Gliwic, Zygmunt Frankiewicz.

Dlaczego są nam potrzebne organizacje pozarządowe?

– Chodzi o jakość życia. III sektor pełni szereg funkcji, których administracja państwowa zrealizować nie może. Krępuje ją zbyt wiele ograniczeń i nie jest w stanie dotrzeć do wszystkich. Organizacje pozarządowe tak sztywnego gorsetu nie mają – mówił podczas debaty prezydent Gliwic. W Polsce wciąż odczuwalny jest brak ludzi aktywnych. A to właśnie głównie oni zakładają stowarzyszenia, przedsiębiorstwa, w pełni wykorzystują prawa wyborcze i w efekcie sprawiają, że miasto ma lepsze możliwości rozwoju. Organizacje pozarządowe zaspokajają potrzeby grup społecznych. Bez nich lokalnych problemów byłoby więcej. Pomysł wychodzi „od dołu”. Często od razu kryją się za tym konkretne zadania. Niektóre z nich mogą zostać zlecone przez samorząd. A NGO-sy często realizują je lepiej (i taniej!) niż władze miast. Powodów jest kilka. Przede wszystkim dla urzędników jest to tylko jeden z wielu projektów, natomiast dla członków takich organizacji to pierwszoplanowe zadanie. Realizując je, wypełniają wolny obszar pomiędzy rynkiem, rządem i społeczeństwem.

Jak to wygląda w Gliwicach?

W naszym mieście działa blisko 400 organizacji pozarządowych. O ich działalności informuje raport opracowany na podstawie badań zleconych przez Gliwickie Centrum Organizacji Pozarządowych. Środowisko naszych NGO-sów jest zróżnicowane. Dotyczy to zarówno zakresu i form działania, jak i struktury czy formy prawnej. Najbardziej popularne jest realizowanie zadań z zakresu sportu i rekreacji oraz edukacji. Z badań wynika, że z reguły członkami organizacji są ludzie młodzi. Wyjątkiem jest m.in. Uniwersytet III Wieku, skupiający ponad 330 emerytów i rencistów. Z kolei jako największy problem wskazywa-

ny jest brak środków finansowych i rzeczowych. Głównym źródłem finansowania nadal pozostają składki członkowskie, w bardzo niewielkim stopniu wykorzystywane są fundusze unijne. Dlatego też widać ogromne zapotrzebowanie na szkolenia w tej dziedzinie. Ponadto ankietowani wskazują na zbyt małą liczbę osób gotowych brać udział w projektach. Gliwickie NGO-sy cechuje też brak wspólnej reprezentacji. Nie znają one siebie nawzajem.

Czy współpracują z samorządem?

Coraz więcej organizacji decyduje się na podjęcie takiej współpracy. Dlaczego tak się dzieje? Głównym powodem są kwestie finansowe. Wciąż rośnie liczba wniosków składanych w otwartych konkursach miasta oraz wysokość przyznawanych dotacji. Mimo że jest to niespełna 1% wydatków budżetowych, są to znaczące kwoty, zwłaszcza dla małych stowarzyszeń. – NGO-sy bywają trudnym partnerem dla samorządu, ale samorządy cenią sobie tę współpracę i robią wszystko, by ją rozwijać. Dlatego występuje ona na coraz większą skalę – mówi prezydent Frankiewicz. Co roku powstaje „Program Współpracy Miasta Gliwice z Organizacjami Pozarządowymi”. Jest on pisany wspólnie przez przedstawicieli władz miejskich oraz członków stowarzyszeń i fundacji. Z reguły nie zachodzą w nim duże zmiany. Niestety, wciąż niewielka grupa osób bierze udział w konsultacjach. – Wynika to ze zbyt małego zainteresowania ze strony organizacji. My do rozmów zapraszamy wszystkich. Ale do tanga trzeba dwojga – twierdzi prezydent. Pomimo że członkowie niektórych organizacji sugerują, że potrzebna jest jeszcze lepsza współpraca z samorządem, to – jak podkreślali podczas konferencji eksperci: Piotr Masłowski (Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS) i Paweł Paściak (Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej) – sytuacja w Gliwicach wygląda wyjątkowo dobrze. W większo-

ści miast na Śląsku władze rzadko podejmują takie inicjatywy. W Gliwicach jest inaczej.

Czym jest Gliwickie Centrum Organizacji Pozarządowych?

Najważniejszym przedsięwzięciem władz samorządowych było stworzenie instytucji, która swoją działalnością wspiera gliwickie organizacje. Taką funkcję pełni właśnie GCOP (założony w 2002 roku). Obecnie, oprócz głównej siedziby przy ulicy Jagiellońskiej 21, Centrum ma także trzy filie przy ulicach: Kościuszki 35 (Inkubator Organizacji Pozarządowych), Zwycięstwa 1 (Centrum Wolontariatu) oraz Studziennej 6 (Klub Kulturalny „Perelka”). Wszystkie biura liczą łącznie ponad 790 m². Oferują nie tylko możliwość korzystania z lokalu, ale także pomoc w pisaniu wniosków czy szkolenia. A tych w tym roku było sporo – począwszy od nauki autoprezentacji, a kończąc na zarządzaniu projektami. Budżet GCOP-u początkowo był w całości finansowany przez miasto. Teraz tylko częściowo zasilają go pieniądze z miejskiej kasy. – W 2005 roku dostaliśmy pierwszą dotację z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Rok później uzyskaliśmy już dostęp do funduszy unijnych – mówi Andrzej Gillner, kierownik GCOP-u. Obecnie działania są realizowane w ramach 4 projektów: Partnerstwo na Rzecz Profesjonalizacji Trzeciego Sektora, Wirtualny Inkubator Gospodarki Społecznej, MELVA i Inkubator Organizacji z dziedziny kultury (w toku). Budżet na ten rok szacowany jest na blisko 826 tys. zł. – Sporą część wydatków pochłonie remont „Perelki”. Planujemy tam stworzyć drugi w mieście inkubator, tym razem o profilu kulturalnym – wyjaśnia Gillner. Wkrótce w pięciu śląskich miastach (Katowice, Żory, Nysa, Zabrze, Bielsko-Biała) mają powstać placówki podobne do GCOP. Wdrożenie ma koordynować nasz inkubator. Plany są ambitne, a my trzymamy kciuki za powodzenie projektów. (ina)

foto. A. Witwicki



Warto pomagać!

Od prawie pół roku przy Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych (filia przy ul. Zwycięstwa 1/1, I piętro) działa Centrum Wolontariatu. Organizacja promuje hasła bezinteresownej pomocy innym, przygotowuje społeczników, organizacje pozarządowe i placówki publiczne do współdziałania na rzecz osób potrzebujących, prowadzi pośrednictwo pracy dla wolontariuszy, wreszcie – pomaga wprowadzić ideę wolontariatu do działań organizacji pozarządowych oraz instytucji publicznych.

– Szkolimy przyszłych społeczników oraz przedstawicieli placówek, które mają zamiar skorzystać z pracy wolontariuszy – mówi Katarzyna Piekara z filii GCOP. Warsztaty pod hasłem „Dlaczego warto być wolontariuszem?” mają na celu wyjaśnienie myśli przewodniej tego przedsięwzięcia i podstawowych pojęć związanych z tematem, prezentację praw i obowiązków związanych z pracą wolontarystyczną, istoty najważniejszych ustaw i kodeksu etycznego wolontariusza. – Większość korzystających ze wsparcia społeczników wciąż nie jest świadoma swoich praw i obowiązków. Podobnie dzieje się z samymi zaangażowanymi – przynajmniej kierownictwo GCOP. – Przypominamy zatem w ramach szkoleń, iż wolontariusz może pracować wyłącznie w instytucjach typu: organizacje pozarządowe (stowarzyszenia, fundacje), urzędy administracji publicznej (np. urzędy miast, urzędy wojewódzkie, urzędy pracy, starostwa) oraz jednostki organizacyjne podległe administracji publicznej (np. publiczne szkoły, szpitale, ośrodki pomocy społecznej). Chętni nieść bezinteresowną pomoc innym nie mogą natomiast pracować dla instytucji prowadzących działalność komercyjną, niezależnie od tego, czy są to firmy prywatne, czy np. zakłady należące do gminy albo państwa.

Centrum Wolontariatu udziela informacji pod numerem tel. 032-775-01-78 (e-mail: gcop_cw@gcop.gliwice.pl). Zainteresowani mogą liczyć na kompetentne porady i życzliwą pomoc. Przedstawiciele instytucji zachęcają ponadto do zgłaszania w filii GCOP ciekawych pomysłów na działalność wolontarystyczną. (kik)

Kolonoskopia na wagę życia

Rak jelita grubego zajmuje w Polsce drugie miejsce wśród zarejestrowanych zachorowań na nowotwory złośliwe. Jego podstępność jest perfidna. Rozwija się długo, bezobjawowo i na początku nie daje żadnych dolegliwości, bo jelita nie są unerwione czuciowo. Kiedy więc pojawiają się bóle, krwawienia, biegunki lub zaparcia, to bywa, że guz jest bardzo zaawansowany i na wyleczenie pacjenta jest już za późno... Dlatego tak ważna jest profilaktyka i okresowe poddawanie się badaniom przesiewowym (kolonoskopii) w ramach programu wczesnego wykrywania raka jelita grubego. Specjaliści zalecają ich wykonanie osobom w wieku 50 – 65 lat. W Gliwicach warto zgłosić się na wizytę do Pracowni Badań Endoskopowych przy Szpitalu nr 3 (ul. Radiowa, wejście nr 4). Placówka jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 15.00. Telefoniczna rejestracja pacjentów odbywa się w godz. od 10.00 do 14.00 (tel. 032-300-93-48). Program bezpłatnych badań przesiewowych jest realizowany pod nadzorem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Centrum Onkologii w Warszawie. (kik)

Bezpłatne badania dla pań

Śląski Wojewódzki Ośrodek Koordynacyjny w Gliwicach przypomina mieszkankom miasta i powiatu o możliwości poddania się bezpłatnym (dofinansowanym przez NFZ) badaniom profilaktycznym – cytologicznym i mammograficznym. Będą one realizowane do 2010 roku – wynika z zapowiedzi koordynatora.

Cytologia wykonywana jest u kobiet w wieku 25 – 59 lat. Z badania w formie nieodpłatnej można skorzystać raz na trzy lata. Spis odpowiednich śląskich placówek medycznych znajduje się na stronach internetowych www.rakszyjki.org, www.io.gliwice.pl. Bezpłatną cytologię oferuje m.in. gliwickie Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie (ul. Wybrzeże Armii Krajowej 15). Akcja jest przeprowadzana w ramach „Populacyjnego programu profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy”. Zainteresowane panie mogą się rejestrować pod numerami telefonów 032-278-81-06, 032-278-81-07, w godzinach od 12.00 do 14.30. Do zgłoszenia niezbędna jest karta chipowa i numer PESEL. Więcej informacji można uzyskać w Śląskim Wojewódzkim Ośrodku Koordynującym pod numerem tel. 032-278-97-58.

Badanie mammograficzne przeznaczone jest dla pań w wieku 50 – 69 lat, które nie korzystały w ostatnich 24 miesiącach z tej formy diagnostyki. Zainteresowane wykonują je w jednej z placówek medycznych poleconych na stronach www.raksutka.org, www.io.gliwice.pl lub bezpośrednio w gliwickim Centrum Onkologii (rejestracja pod numerem tel. 032-278-93-65 w godz. od 8.00 do 15.00). Do zgłoszenia niezbędna jest karta chipowa i numer PESEL. Więcej informacji można uzyskać w Śląskim Wojewódzkim Ośrodku Koordynującym pod numerem tel. 032-278-96-73. (kik)

Chodniki do remontu

– Potrzeby w mieście są rzeczywiście ogromne. Na renowację i gruntowną modernizację czeka w sumie prawie milion m² (100 hektarów) chodników. Istniejące możliwości techniczne i finansowe nie pozwalają na natychmiastowe przeprowadzenie takiej potężnej operacji. Rocznie remontuje się w Gliwicach ok. 5 hektarów uszkodzonych i zniszczonych chodników. Trzeba więc co najmniej kilkunastu lat na całkowite uporządkowanie sytuacji. Nie da się od razu zaspokoić wszystkich oczekiwań społecznych – wyjaśnia Elżbieta Tomaszewska, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich.

Na przełomie kwietnia i maja rozpoczęły się tegoroczne remonty gliwickich dróg i chodników. Ich wykaz obejmuje 38 pozycji (szczegółową listę zadań remontowych zamieściliśmy w MSI z 10 maja). – Prace są prowadzone zgodnie z art. 29 i 30 ustawy Prawo budowlane (Dziennik Ustaw nr 156/2006, poz. 1118) – informuje szefowa ZDM. Powinny być ukończone najpóźniej do 31 października. Koszt robót finansowanych w całości ze środków budżetu miejskiego wyniesie łącznie – jak obliczono – ok. 13,5 mln zł. Remonty przekroczyły półmetek. Pochłonęły dotąd prawie 7 mln zł. Wykonawcą przedsięwzięcia jest Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów w Gliwicach.



fot. A. Witwicki

W tym roku uporało się ono już z modernizacją chodników przy ulicach: Andersa (od Styczyńskiego do Kosynierów), Arkońskiej, Bekasa, Biegusa, Berbeckiego, Chodkiewicza, Chorzowskiej (od Jesionowej do Dębowej), Daszyńskiego (po jednej stronie drogi w rejonie ul. Słonecznej), Dworcowej (od ul. Na Piasku do Kłodnickiej), Fiołkowej, Lipowej (od Żółkiewskiego do Poniatowskiego), Lelewela, Na Filarze, Nowej, Pliszki 1-3, Różanej, Sobieskiego, Sokoła, Szczęść Boże, Wrzosowej, Wybrzeże Wojska Polskiego oraz Zielińskiego. Pozostały natomiast do wykonania remonty chodników przy ulicach: Błogosławionego Czesława, Chudoby, Dworcowej (od ul. Na Piasku do Kłodnickiej), Kormoranów (parking), Krzywoustego (od Łużyckiej do Akademickiej), Owsianej, Przyszowskiej oraz Toszeckiej (renowacja nawierzchni zatoki autobusowej).

– W ubiegłym tygodniu postaraliśmy się częściowo naprawić uszkodzony chodnik asfaltowy przy ul. Wybrzeże Armii Krajowej. Został on wyrównany w czterech najgorszych miejscach. Jest to jednak tylko bieżąca naprawa. Zasadnicza przebudowa chodnika nastąpi dopiero w następnych latach. Podobnie będzie w pozostałych przypadkach. Nie ma bowiem innej możliwości rozwiązania tego problemu. Ekipy drogowców z PRUiM są teraz zajęte realizacją zaplanowanych wcześniej zadań remontowych – tłumaczy Elżbieta Tomaszewska. (luz)

Czy prywatyzacja przysporzy korzyści?

Rozmowa z Piotrem WIECZORKIEM, zastępcą prezydenta Gliwic

Czy trzeba prywatyzować Zarządy Budynków Miejskich?

Nie ma żadnego przymusu w tym względzie. Funkcjonują po prostu różne koncepcje, a pomysł prywatyzacji ZBM-ów jest w pełni uzasadniony. W Gliwicach działa na zasadach rynkowych kilkudziesięciu zarządców budynków mieszkalnych. Dwoch z nich ma jednak status uprzywilejowanych. Miasto Gliwice występuje zarówno w roli ich właściciela, jak i zleceniodawcy ich poczynań (dla przykładu – przekazuje im pieniądze na wymianę okien bądź remont starych schodów). Nie są to czyste reguły gry. Dzieje się tak nie z winy władz samorządowych miasta ani tych przedsiębiorstw, ale z powodu uwarunkowań historycznych. Taki model działania ukształtował się po prostu w przeszłości w naszym mieście. Sytuacja wymaga radykalnych zmian.

Skąd wzięła się koncepcja przeobrażenia obydwu firm?

Rzeczywistość gospodarcza wymusza na nas takie rozwiązanie. Spółki komunalne powinny być z natury rzeczy prywatyzowane. Zapadły już uchwały Rady Miejskiej o prywatyzacji Śląskiego Centrum Logistyki, Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej oraz – ostatnio – obydwu Zarządów Budynków Miejskich. Niektóre spółki nie nadają się jednak do prywatyzacji. Do tej grupy należą choćby Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji czy Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. Są monopolistami w swoich dziedzinach i nie mogą podlegać rynkowym regułom gry (samorząd musi dbać o niezakłócone dostarczanie mieszkańcom wody i energii ciepłej do ogrzewania lokali). To zastrzeżenie nie dotyczy jednak ZBM-ów. Nie ma powodów, dla których powinny one nadal działać na uprzywilejowanych zasadach.

Kiedy można więc spodziewać się prywatyzacji ZBM-ów?

Nie ma konkretnego terminu. Na razie jest sam projekt. Proces prywatyzacji powinien być dobrze przygotowany i przeprowadzony. To jest w tej sprawie najważniejsze, a nie określanie daty zakończenia całej operacji. Nie potrafię dziś powiedzieć, czy to będzie rok, półtora roku czy też dwa lata. Czas pokaże.

Czy nastąpi to jednak w trakcie obecnej kadencji samorządowej?

Tak sądzę. W przeciwnym razie nie miałyby sensu podejmowanie uchwały, która zapadła przecież podczas lipcowej sesji RM. Głosząc w ubiegłym miesiącu za takim rozwiązaniem, radni nie wytyczali zadania dla przyszłych władz samorządowych miasta, ale dla obecnych.

Oznacza to więc, że planowana operacja powinna zostać sfinalizowana najpóźniej do końca października 2010 roku.

Tak rzeczywiście wynika z kalendarza.

Skąd prywatne ZBM-y będą czerpały środki finansowe na utrzymanie i remonty starych i zaniedbanych budynków mieszkalnych?

Nie ma tu żadnego problemu. Prywatyzacja obejmie przecież dwóch zarządców, a nie same budynki mieszkalne należące do miasta. Władze samorządowe będą więc mogły bez przeszkód finansować remonty starej

substancji mieszkaniowej, której właścicielem jest miasto Gliwice. Środki z budżetu miejskiego będą przekazywane na konkretne cele remontowe. Nie będziemy finansować przedsiębiorstw, lecz nasze nieruchomości. To przecież nie firmy prywatne, ale władze miejskie przeznaczają pieniądze na remonty budynków. Nie ma zaś znaczenia, kto je będzie przeprowadzał. Obecnie pośredniczą w tym ZBM-y, lecz w przyszłości nie musi wcale tak być.

Czy prywatyzacja obydwu firm może doprowadzić do zmniejszenia liczebności ich załóg?

Nie wiem. Nie ja będę o tym decydował. W „dwójce” liczba pracowników jest – o ile mi wiadomo – optymalna. W „jedynce” też chyba nie ma przerosłów zatrudnienia.

Wielu gliwiczian przyzwyczało się do istnienia Rejonów Obsługi Mieszkańców – terenowych placówek ZBM-ów. Czy w wyniku planowanej prywatyzacji mogą zniknąć ROM-y?

Trudno mi wypowiedzieć się na ten temat. Decyzję podejmie przyszły właściciel. Wiem tylko, że plany obecnego kierownictwa „jedynki” przewidują likwidację części ROM-ów. Istniejący schemat organizacyjny przedsiębiorstwa może ulec zmianie.

Czy prywatny właściciel ZBM-ów będzie mógł radykalnie podwyższyć stawki opłat czynszowych?

Nie powinno być takich obaw. Stawki czynszowe są regulowane decyzjami Rady Miejskiej. Nikt nie może samowolnie ich podwyższać.

Co się stanie z obydwoma Towarzystwami Budownictwa Społecznego? Czy zostaną oddzielone od Zarządów Budynków Miejskich?

Nie zostaną oddzielone. Nie widzę żadnych powodów, dla których należałoby tak zrobić.

Czy może Pan wymienić zalety i wady planowanej prywatyzacji ZBM-ów?

Najważniejszą zaletą proponowanego rozwiązania jest to, że prywatny przedsiębiorca bywa najczęściej bardziej efektywny od administracji publicznej. Istniejący obecnie w naszym mieście system zarządzania nieruchomościami ma trzy istotne wady. Mam prawo sądzić, że prywatyzacja je usunie. Dzięki temu miasto Gliwice, które jest teraz właścicielem obydwu ZBM-ów, nie będzie konkurowało z mieszkańcami, wśród których są m.in. prywatni zarządcy budynków. Zniknie też ewidentna sprzeczność interesów. Dla właściciela firmy (miasta Gliwice) jest ważne, by miał jak największe zyski. Z tego punktu widzenia powinno być więc jak najdrożej. Dla zleceniodawcy liczy się zaś, by było jak najtaniej. W obecnych warunkach nie da się pogodzić obydwu wymagań. Sytuacja ma więc charakter patologiczny. I trzecia sprawa – pracownicy ZBM-ów nie mają teraz motywacji do lepszej i bardziej efektywnej pracy. Jestem przekonany, że udana prywatyzacja przedsiębiorstw będzie dla nich formą mobilizacji. Dostrzegą w tym szansę dla siebie.

Rozmawiał Zbigniew Lubowski

Nie mylmy spółdzielczych z komunalnymi!

Od 31 lipca, odkąd weszła w życie znolizowana ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, zezwalająca na bardzo tani wykup spółdzielczych mieszkań lokatorskich, do pracowników Zakładu Gospodarki Mieszkania w Gliwicach coraz częściej zgłaszają się mocno zbulwersowani mieszkańcy miasta – najemcy lokali komunalnych. Żądają wyjaśnień, dlaczego ich sąsiedzi zajmujący mieszkania spółdzielcze na gliwickich osiedlach mogą wykupić swoje „M” za symboliczną złotówkę, natomiast im pozostaje wyłącznie możliwość nabycia lokalu od miasta z kilkudziesięcioprocentową bonifikatą (zniżką). – Rozumiem ich rozgoryczenie, ale przychodzący do nas muszą pamiętać, że **mieszkania spółdzielcze i komunalne to dwa różne rodzaje lokali, których właścicielami są odrębne podmioty. Odnoszą się do nich inne przepisy prawa** – podkreśla Joanna Hopfinger, dyrektor ZGM.

Kwestię sprzedaży spółdzielczych mieszkań lokatorskich reguluje wspomniana już znolizowana ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych. Natomiast o tym, czy mieszkanie komunalne (gminne) jest na sprzedaż, decyduje władz miasta (w przypadku Gliwic – prezydent), który na mocy odpowiedniej uchwały Rady Miejskiej udziela stosownej bonifikaty.

Warto wiedzieć, że najemcom lokali komunalnych, którzy do 31 grudnia br. złożą wnioski o wykup mieszkania wraz z oświadczeniami, że po raz pierwszy korzystają z bonifikaty, nie zaspokoili swoich potrzeb mieszkaniowych w inny sposób i zrzekają się zwaloryzowanej kaucji mieszkaniowej, przysługuje 60-procentowa bonifikata od: ceny lokalu, pierwszej opłaty za prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz od opłat rocznych za wspomniane użytkownictwo. Szczegółowych informacji w tej kwestii udziela ZGM, tel. 032-239-11-19. (kik)

Miejski Zarząd Usług Komunalnych przekazał nieodpłatnie pięć zastawów komputerowych ATX z monitorami na rzecz Caritasu Diecezji Gliwickiej oraz Fundacji Pomocy Dzieciom „Nadzieja”. Sprzęt pochodzi z 1998 i 1999 roku. Jego łączna wartość wynosi 21 tys. zł.

Potrzebne komputery

– Dowiedzieliśmy się, że w niektórych gliwickich placówkach nadal brakuje komputerów. Mieliśmy kilka niepotrzebnych, więc postanowiliśmy je podarować. Wyśleliśmy w tym celu informację do sześciu organizacji pożytku publicznego. Ku naszemu zaskoczeniu otrzymaliśmy tylko dwie odpowiedzi – informuje Iwona Kokowicz, rzecznik MZUK. W obu przypadkach zestawy komputerowe trafią do świetlic socjoterapeutycznych. Tam, oprócz standardowej opieki nad wychowankami, dodatkowo są organizowane zajęcia sportowe, gry, wspólne wypadki do kina czy teatru.

Komputery będą służyły dzieciom zarówno do zabawy, jak i nauki. Umożliwią odrabianie zadań domowych, ale również surfowanie po Internecie. – Zapotrzebowanie jest duże, więc nadal szukamy osób i przedsiębiorstw gotowych nas wesprzeć – mówi Mariusz Janas z gliwickiego Caritasu. Podobnego zdania jest Krzysztof Pijałkowski z „Nadziei”. – Teraz będziemy starać się o telewizor i magnetowid. To uzupełniłoby nasze zasoby – wyjaśnia. Ośrodków, które potrzebują takiej skromnej pomocy, jest więcej. Każdy może więc zostać darczyńcą.

O komputeryzację placówek oświatowych dba natomiast miasto Gliwice. Używany sprzęt dobrej jakości, ale nieprzydatny już w Urzędzie Miejskim trafia głównie do przedszkoli. Choć zdarzają się wyjątki – w tym miesiącu został obdarowany Zespół Szkół Gimnazjalnych przy ulicy Ziemowita 12. Z reguły jednak szkoły dostają zupełnie nowe komputery. Ich zakup finansowany jest z dwóch źródeł. Pierwszym jest Ministerstwo Edukacji Narodowej, które kupuje i przekazuje szkołom pracownice komputerowe, wykorzystując programy unijne. Warunkiem jest jednak przygotowanie pomieszczeń (ich okablowanie, wyposażenie w meble – koszt około 10-15 tys. zł) oraz sfinansowanie szkoleń dla nauczycieli (koszt około 5-6 tys. zł). Środki na ten cel pochodzą z miejskiej kasy. W tym roku MEN powinien przekazać gliwickim szkołom 25 sal komputerowych oraz 6 centrów multimedialnych dla bibliotek szkolnych (4 komputery + urządzenie wielofunkcyjne).

Zakup komputerów jest również finansowany ze środków budżetu miasta. Co roku samorząd płaci również za oprogramowanie, drukarki i laptopy. W 2006 r. na ten cel wydano ponad 313 tys. zł, a na ten rok zaplanowano około 420 tys. zł. Jakże są efekty tych wszystkich działań? Obecnie każda szkoła ma już przynajmniej jedną salę komputerową. W placówkach ponadgimnazjalnych normą stają się dwie pracownice. Kolejnym wyzwaniem będzie wyposażenie szkół w inne urządzenia – tablice interaktywne, projektory czy laptopy. (ina)

Catering w dwóch przedszkolach

W ostatnim czasie Rada Miejska podjęła dwie ważne uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za świadczenia w przedszkolach podległych władzom samorządowym Gliwic. Pierwsza z nich zapadła w czerwcu, a druga – w lipcu. W ten sposób zmieniono dotychczasowe stawki opłat, uchwalone jeszcze w lipcu 2005 roku. Obydwe uchwały wejdą w życie po upływie 14 dni od chwili ich ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego, ale nie wcześniej niż od 1 września br.

Przed dwoma miesiącami radni postanowili: „w przedszkolach prowadzonych przez Miasto Gliwice pobiera się opłaty za: wyżywienie dziecka, zapewnienie mu opieki poza godzinami koniecznymi do realizacji podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz za zajęcia dodatkowe”. Przyjęto taryfikację opłat w 31 placówkach – 28 przedszkolach i 3 oddziałach przedszkolnych szkół podstawowych. Stawki wzrosły tylko w 12 placówkach. Podwyżki były zróżnicowane. Wyniosły od 3% do 35% (przeciętnie – ok. 20%). Dotyczyły zarówno stałych opłat miesięcznych, które są niezależne od czasu pobytu dziecka w przedszkolu, jak również należności za wyżywienie i godzinowych stawek za opiekę nad maluchami. – Powodem decyzji był wzrost plac personelu oraz kosztów produktów potrzebnych do przygotowywania posiłków – wyjaśniła nam Monika Gałazewska, dotychczasowa szefowa Wydziału Edukacji UM.

W zeszłym miesiącu zmodyfikowano nieco czerwcową uchwałę RM. Zmieniono stawki opłat za wyżywienie w dwóch przedszkolach – „siódemce” (ul. Tarnogórska 107) i „ósemce” (ul. Horsta Bienka 19). Przyczyną takiego rozstrzygnięcia było wprowadzenie cateringu w obydwu placówkach. Postanowiono w nich korzystać z usług zewnętrznej firmy dostarczającej maluchom gotowe obiady. – Jest to z pewnością dogodne rozwiązanie dla placujących. Jeśli dziecko okresowo nie uczęszcza do przedszkola, to jego rodzice (opiekunowie) nie muszą nic płacić za wyżywienie malucha. W tradycyjnych warunkach (kuchnia przedszkolna) trzeba natomiast zawsze pokrywać koszty przygotowania posiłków, nawet wtedy, gdy dziecko nie ma w placówce. Płaci się bowiem za gotowość zatrudnionych w przedszkolu kucharek do pracy – powiedziała Monika Gałazewska. Ciekawe, czy w innych przedszkolach w naszym mieście pojawiają się też z czasem specjalistyczne firmy cateringowe? (Iuz)

Sprawdź w Internecie!

Czekasz na wydanie nowego paszportu? Nie musisz już wychodzić z domu, aby sprawdzić, czy dokument dotarł do Gliwic. Możesz skorzystać z Paszportowego Systemu Informacyjnego (PSI). Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Gliwicach informuje, że uruchomiony został podsystem umożliwiający każdej osobie, która złożyła wniosek o wydanie paszportu, sprawdzenie stanu jego realizacji drogą internetową. Wystarczy wybrać adres www.paszporty.mswwia.gov.pl, a następnie wpisać numer sprawy umieszczony na potwierdzeniu złożenia wniosku. (al)

Najlepsi z najlepszych

Jak co roku prezydent miasta przyznał stypendia wyróżniającym się studentom z Gliwic. W ten sposób nagrodzono pięć osób. Wcześniej wszyscy kandydaci musieli udokumentować swoje osiągnięcia w wybranej dziedzinie nauki, sztuki lub sportu.

Wnioski o przyznanie stypendium zgłaszali sami studenci. Kandydatury były następnie wybierane przez komisję rekomendacyjną, która pracowała pod przewodnictwem zastępcy prezydenta Gliwic, Renaty Caban. O stypendia mogli starać się słuchacze studiów dziennych w publicznych i niepublicznych uczelniach polskich i zagranicznych. Warunkiem było posiadanie obywatelstwa polskiego, stałe zameldowanie w naszym mieście, ukończenie pierwszego roku studiów, wiek do 26 lat, a przede wszystkim – wykazanie się odpowiednimi osiągnięciami. Wyróżnione osoby będą otrzymywać stypendium wypłacane w równych ratach przez dziesięć miesięcy, począwszy od września br. (kik)

STYPENDYŚCI PREZYDENTA GLIWIC W 2007 ROKU (STUDENCI)

1) Urszula BIELIŃSKA – stypendium I stopnia

To studentka V roku Wydziału Lekarskiego Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Średnia ocen: 4,66. Jest laureatką I miejsca w ramach VII Międzynarodowego Sympozjum Studentów i Młodych Lekarzy z Zakresu Chirurgii i Innych Specjalności Zabiegowych w 2005 roku. Uehonorowano ją za pracę, którą zakwalifikowano do publikacji w czasopiśmie *Annales Academiae Mediceae Silesiensis* i nominowano do nagrody przyznawanej corocznie przez Polską Akademię Nauk dla najwybitniejszej pracy naukowej napisanej przed uzyskaniem dyplomu. W 2006 roku Urszula zajęła II miejsce w VIII Międzynarodowym Sympozjum Studentów i Młodych Lekarzy z Zakresu Chirurgii i Innych Specjalności Zabiegowych. Brała czynny udział w „THE 2DN INTERNATIONAL SCIENTIFIC CONFERENCE OF MEDICAL STUDENTS AND YOUNG DOCTORS” w maju 2007 roku oraz w III Ogólnopolskiej i XLIV Międzywydziałowej Konferencji Naukowej Studentów Akademii Medycznych w Zabrze – Rokitnicy (maj 2006 roku). Od października 2004 roku jest aktywnym członkiem Koła Naukowego przy Katedrze i Klinice Chirurgii Ogólnej i Gastroenterologicznej w Bytomiu. Działa w Komitecie Organizacyjnym Sympozjum Naukowego w Ustroniu, poza tym aktywnie uczestniczy w pracach Zarządu Studenckiego Towarzystwa Naukowego Śląskiej Akademii Medycznej. Od października 2004 roku pracuje jako wolontariusz w izbie przyjęć oraz na bloku operacyjnym w Oddziale Klinicznym Chirurgii Ogólnej i Gastroenterologicznej Szpitala Specjalistycznego nr 1 w Bytomiu.

2) Natalia JANICZAK – stypendium I stopnia

Jest studentką II roku Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz II roku Wydziału Historyczno-Pedagogicznego Uniwersytetu Opolskiego (studia zaoczne). Średnia ocen: 4.51/4.69. To stypendystka Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia w nauce na rok akademicki 2006/2007 oraz Śląskiego Funduszu Stypendialnego im. Adama Graczyńskiego (2003 rok). Natalia jest laureatką II miejsca w konkursie na najlepszy referat XV Międzynarodowego Sympozjum Naukowego „Menadżer XXI wieku. Społeczna odpowiedzialność w biznesie” (maj 2007 roku). Przedstawiła tam pracę pt. „CRS w perspektywie Public Relations”. Wyróżniono ją również za artykuł „Społeczna odpowiedzialność biznesu”, zgłoszony do konkursu na najlepszy referat I Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Zarządzanie organizacjami przyszłości”. Brała udział w dwudniowym szkoleniu w ramach Akademii Kompetencji Stowarzyszenia Inicjatyw Młodych w Warszawie, skierowanym do najlepszych studentów z całej Polski. Uczestniczyła też w Międzynarodowej Konferencji „European Union & Turkey: Cultures in Conflict? Turko-phobia In Europe & Europhobia in Turkey”, zorganizowanej w kwietniu 2006 roku przez Sabanci University w Stambule (Turcja), a także w Międzynarodowej Konferencji FallAgora nt. „General Assembly”, przygotowanej przez stowarzyszenie AEGEE w Turynie (Włochy). Od maja 2006 roku jest członkiem Studia Teatralnego „Pro Forma” – formacji występującej w Studenckim Ogólnopolskim Festiwalu Teatralnym >Kontestacje 2006<. Od 2003 do 2005 roku była członkiem Koła Naukowego Studentów Socjologii „Socius” działającego na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W jego ramach uczestniczyła w opracowywaniu i realizacji projektów badawczych z zakresu socjologii. Jest członkiem Europejskiego Forum Studentów przy stowarzyszeniu AEGEE Gliwice (konsultantka Public Relations, członek Komisji Rewizyjnej, koordynatorka projektów). W latach 2003-2005 wchodziła w skład zespołu dziennikarskiego redakcji Magazynu Akademickiego Politechniki Śląskiej „Fenomen”. Ponadto dała się poznać jako wolontariuszka w Centrum Inicjatyw Społecznych (trenerka w programie „Makgajwer”) i współorganizatorka meczu charytatywnego na rzecz Fundacji Izabeli i Adama Małyszów, rozegranego w maju 2004 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie pomiędzy reprezentacją artystów polskich i drużyną skoczków narciarskich.

3) Agnieszka PILSYK – stypendium II stopnia

To studentka V roku Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (filia w Cieszynie). Ze względu na wysokie osiągnięcia od dwóch lat kontynuuje naukę w systemie indywidualnej organizacji studiów na specjalizacji projektowanie graficzne. Średnia ocen: 4,90. Jest zdobywczynią głównej nagrody w konkursie organizowanym przez „Foto Pozytyw” w 2006 roku (publikacja zdjęć), uzyskała też wyróżnienie w ubiegłorocznym konkursie Polskiego Związku Artystów Fotografików pod hasłem „Motywy Śląska”. Przedstawiła zestaw zdjęć o Gliwicach pt. „Dzieci zakazanych ulic”, który pokazano szerszej publiczności podczas wystawy pokonkursowej i włączono do Śląskiej Kolekcji Fotografii. Agnieszka została wyróżniona w konkursie Gazety Wyborczej na tzw. vlepkę pod hasłem „Lepiej głosuj”. Jej projekt opublikowano 6 listopada 2006 roku w dodatku GW „Duży Format”. Jest projektantką logo dla projektu „Podium. Centrum Widowiskowo-Sportowego” w Gliwicach, poza tym zdobywczynią wyróżnienia na Przeglądzie Fotograficznej Twórczości Studenckiej „My 06”, zorganizowanym przez Niezależne Zrzeszenie Studentów (kategoria „przestrzeń”). W 2005 roku jej prace zakwalifikowano do V Ogólnopolskiego Festiwalu Plakatu w Krakowie. W tym samym czasie wzięła udział w pokonkursowej wystawie plakatów w Pałacu Sztuki w Krakowie.

4) Adam WOJCIECHOWSKI – stypendium II stopnia

Jest studentem ostatniego roku Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (indywidualny tok studiów, specjalizacja – fizyka). Średnia ocen: 4,94. To trzykrotny stypendysta prezydenta Gliwic za lata 2004-2006. Jest współautorem pracy „Nonlinear magneto-optical rotation, Zeeman and hyperfine relaxation of potassium atoms In a paraffin-coated cell”, opublikowanej w 2006 roku w *Physical Review A 74* oraz „All-optical atomic magnetometers based on nonlinear magneto-optical rotation with amplitude modulated light”, zamieszczonej w bieżącym roku w *Proceedings of SPIE*. Artykuły te przygotowywały zespoły studentów i naukowców Centrum Badań Magnetooptrycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Department of Physics, University of Kalifornia w Berkeley w USA. Adam to również autor posteru „Magnetometric aspects of nonlinear magneto-optical rotation with modulated light”, przygotowanego we wrześniu 2006 roku na konferencję w Złotym Brzegu (Bułgaria) w ramach 14-th International School on Quantum Electronics: „Laser physics and applications”. We wrześniu 2006 roku wzięł udział w Ogólnopolskich Warsztatach Naukowych pt. „Zimne atomy” w Toruniu. Obecnie przygotowuje kolejną publikację pt. „Magnetometry Based on Nonlinear Magneto-Optical Rotation with Amplitude-Modulated Light”. W roku akademickim 2005/2006 (do 30 października 2006 roku) był prezesem Koła Matematyczno-Przyrodniczego Studentów UJ.

5) Wojciech SZLACHTA – stypendium II stopnia

Jest studentem Wydziału Fizyki Uniwersytetu Cambridge, Girton College Cambridge (Anglia). 17 października 2006 roku przyznano mu nagrodę stypendialną za bardzo dobre wyniki w nauce oraz tytuł „uczonego” w ramach ceremonii przyjęcia członków Towarzystwa Naukowego w Girton College Cambridge. Otrzymał również stypendium naukowe Uniwersytetu Technicznego Hamburg-Harburg, gdzie brał udział w Letnim Programie Stażu i pracował w Instytucie Polimerów i Kompozytów (15 lipca – 12 września 2006 roku). Wojciech reprezentuje Girton College Boat Club jako wiosłarz pierwszej osady męskiej. Jego klub szczyci się czołowymi miejscami uzyskiwanymi w międzyuczelnianych regatach. Od 2006 roku gliwiczanie jest honorowym dawcą krwi. Podczas swoich przyjazdów do miasta regularnie oddaje krew w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach.

Kierowca musi być trzeźwy!

www.trzezwosc.pl

Powszechnie wiadomo, że kierowanie samochodem po wypiciu alkoholu jest skrajnie niebezpieczne. Pomimo tego wiele wypadków drogowych wciąż powodują pijani kierowcy. Warto więc systematycznie zwracać uwagę na ten problem i propagować rozsądne zachowania. Na początku lipca ruszyła akcja prewencyjna zatytułowana „Prowadzę – jestem trzeźwy”.

Prewencyjne przedsięwzięcie jest realizowane w ramach IX edycji programu TRZEŻWOŚĆ. Akcję organizują: ksiądz Piotr Brząkalik, duszpasterz trzeźwości archidiecezji katowickiej, oraz firma Business Consulting. Chcą stworzyć pozytywną atmosferę wokół idei bycia trzeźwym. Ich działaniem patronują m.in.: metropolita katowicki, ksiądz arcybiskup Damian Zimoń oraz Ministerstwo Transportu. – *Województwo śląskie jest regionem, w którym kampania się rozpoczęła i w którym cieszy się największym poparciem – informują organizatorzy. Akcja trwa przez cały rok, ale najwięcej działań przewidziano na lipiec i sierpień.*

Co zaplanowano? Przekazywanie informacji w telewizji, umieszczanie hasel reklamowych na billboardach, plakatach, autobusach, tramwajach, przystankach i specjalnych brelokach. – *Coraz więcej osób utożsamia się z naszym przesłaniem „Prowadzę – jestem trzeźwy”. Chcemy ich wesprzeć, pokazać, że trzeźwość za kierownicą jest sprawą naturalną i powszechną – przekonują osoby odpowiedzialne za całe przedsięwzięcie. Dodają, że kampania jest dziełem społecznym. – Rozwija się dzięki coraz szerszemu wsparciu licznych partnerów oraz dzięki kilkudziesięciu tysiącom ludzi, którzy zdecydowali się promować trzeźwość za kierownicą wśród swoich przyjaciół i znajomych. O swoim zaangażowaniu piszą do nas w mailach – relacjonują. Aby się o tym przekonać, warto zajrzeć na stronę internetową www.trzezwosc.pl.*

Do programu przystąpiła Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, a także wiele firm i urzędów miejskich. Gliwicki samorząd włączył się do akcji w październiku ubiegłego roku. Aby zwrócić uwagę kierowców na problem, kupiono 2 tysiące breloków do samochodowych kluczy z logo kampanii. – *Wręczamy je kierowcom, którzy odbierają w Urzędzie Miejskim swoje pierwsze prawo jazdy. Jeżeli choć jeden z dziesięciu uświadomi sobie dzięki temu, że nie warto prowadzić po pijanemu, to i tak będziemy zadowoleni. W tym wypadku każda forma przestrogi jest dobra. Popieramy ideę całego przedsięwzięcia i na pewno nadal będziemy uczestniczyli w kampanii – zapewnia Beata Szczepankiewicz, naczelnik Wydziału Komunikacji UM.*

Z urzędowych danych wynika, że zwiększa się liczba zatrzymanych praw jazdy. Wydawanych jest coraz więcej takich decyzji (na podstawie prawomocnych wyroków sądu z powodu prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym). Było to kolejno: 440 decyzji w 2003 roku, 303 – w 2004 roku, 772 – w 2005 roku, 866 – w 2006 roku oraz 431 – od stycznia do końca lipca 2007 roku. – *Statystyki są zatrważające – podsumowuje wyliczenie szefowa Wydziału Komunikacji. Podobne wnioski nasuwają się po przejrzeniu zestawień przygotowywanych corocznie przez policjantów. W ubiegłym roku na zlecenie Komendy Głównej Policji CBOS zapytał*

Polaków o sposoby poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach. Aż 84% badanych jako najskuteczniejszą metodę wskazało kontrolę trzeźwości.

Wyniki ankiety mogą świadczyć o tym, że przyzwolenie na kierowanie samochodem po pijanemu nie jest tak powszechne, jak się czasami wydaje. Warto wciąż przypominać, że skutki prowadzenia samochodu po wychyleniu „kilku głębszych” bywają tragiczne. – *Kierowcy, którzy decydują się na takie zachowanie, są kompletnie nieodpowiedzialni. Wydaje im się, że nic złego nie może się stać, a wypadki zdarzają się wyłącznie innym osobom. Tymczasem spożycie alkoholu wywołuje określoną reakcję organizmu, na którą nie mamy żadnego wpływu. Zagrożony bezpieczeństwu innych użytkowników dróg, a także współpasażerów – podkreśla Adam Lidner, specjalista sekcji prewencji KMP w Gliwicach. Równie niefrasobliwe jest zachowanie samych współpasażerów, którzy decydują się na jazdę z osobą pijaną. – Zdarza się, że chcą szybko dotrzeć do domu i zamiast powstrzymać kierowcę przed wejściem do auta, wręcz zachęcają go do prowadzenia pojazdu.*

W pierwszym półroczu tego roku funkcjonariusze KMP w Gliwicach zatrzymali na terenie całego powiatu gliwickiego ponad 130 osób kierujących samochodami po spożyciu niedozwolonych dawek alkoholu. W ubiegłym roku zatrzymanych osób prowadzących w stanie nietrzeźwym było 104. W ciągu ostatnich kilku lat liczba ta systematycznie rosła. – *Trudno mi zdefiniować, dlaczego ludzie częściej siadają za kółkiem po wypiciu alkoholu. Tendencja wzrostowa w liczbie zatrzymań wiąże się na pewno z większą aktywnością gliwickiej policji, a tym samym z większą wykrywalnością przestępstw. Staramy się lepiej organizować pracę związaną z kontrolowaniem kierowców – mówi przedstawiciel gliwickiej komendy.*

Adam Lidner przypomina, że dopuszczalna dawka spożycia alkoholu wynosi w Polsce 0,2 promila alkoholu. – *Jeżeli we krwi znajduje się od 0,2 do 0,5 promila alkoholu, to mówimy o wykroczeniu, a gdy powyżej 0,5 promila, to mamy do czynienia z przestępstwem – wyjaśnia. Jakie konsekwencje czekają na tych, którzy o tym zapominają? – Zatrzymany kierowca trafia najpierw do policyjnej komendy, a potem – w ciągu 24 godzin – do sądu rejonowego. Sąd może orzec karę ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 2 oraz wymierzyć karę zakazu prowadzenia samochodu. Tak dzieje się w przypadku, kiedy ktoś prowadził samochód po wypiciu alkoholu, ale nie spowodował żadnego wypadku. Jeżeli natomiast doszło do wypadku, to kary są bardziej surowe. Jazda po wypiciu alkoholu powoduje, że stajemy się przestępcami. Warto to sobie uświadomić – przestrzegają policjanci. (al)*



PRZECZYTANE W INTERNECIE

(www.trzezwosc.pl)

Byłam świadkiem wypadku. Pijany kierowca wjechał na chodnik i potrącił 5 osób. Zginął 2, w tym ojciec mojego znajomego... Chcę być trzeźwa nie tylko wtedy, gdy prowadzę, ale zawsze. Dobra zabawa jest możliwa bez alkoholu. Dziękuję, że istnieje taka akcja. (Izabela)

Bardzo się cieszę, że prowadzicie taką akcję.

Dowiedziałam się o niej niedawno od kolegi, który właśnie otrzymał prawo jazdy. Namawiany przez innych do wypicia jednego piwa, a potem poodwożenia reszty do domu, powiedział stanowcze NIE. Potem pokazał nam symboliczny brelok i opowiedział o akcji. Ja, choć jeszcze nie mam prawa jazdy, bardzo popieram Waszą kampanię. Być może zapobiegnie ona śmierci choć kilku osób na naszych drogach. To i tak dużo. Bardzo dziękuję za tę akcję i serdecznie pozdrawiam. (Joanna)

Jestem 22-letnim studentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Bardzo podoba mi się Wasza akcja. Uważam, że młodzi ludzie nie zwracają uwagi, w jakim stanie prowadzą auto. Ja prawo jazdy mam już 5 lat i moją podstawową zasadą jest „Pięś – nie jedziesz”. Mój młodszy brat za 2 tygodnie zdaje egzamin na prawo jazdy i chciałbym, aby też wyznawał taką zasadę. (Łukasz)

Jestem kierowcą z 11-letnim stażem. I pamiętam taki jeden, jedyny raz na samym początku – kiedy po „jednym małym” wsiadłam za kierownicę. I przysięgam NIGDY więcej tego nie zrobię. To jest najgłupsza rzecz, jaką człowiek (świadomie) może zrobić. Często za cichym przyzwoleniem innych. Niestety – nie zawsze można „przemówić do rozumu” takim, którzy po spożyciu alkoholu siadają za kierownicę. (Joanna)

Jestem kierowcą od roku 1976. Nigdy, naprawdę nigdy nie prowadziłem pojazdu pod wpływem alkoholu. Ostatnio byłem świadkiem niesamowitej sytuacji. Nieduża restauracja pod Krakowem. Razem z moją rodziną jem obiad. Przy sąsiednim stoliku siada rodzina i zamawia obiad. Pan do obiadu zamawia duże piwo, Pani wino. Na to kelner, młody człowiek, ok. 20-letni, zwraca się do zamawiających, którzy przyjechali samochodem, i pyta, kto z nich prowadzi, i ostrzega, że prowadzenie samochodu po spożyciu alkoholu jest niebezpieczne. Na to Pan – kierowca, zmienia zamówienie na piwo bezalkoholowe. Takie postawy należy propagować. (Krzysztof)

Bardzo się cieszę, że kolejna akcja na rzecz trzeźwości podkreśla konieczność trzeźwości podczas prowadzenia samochodu. To dla mnie bardzo ważne. Jestem żoną alkoholika. Dzięki Bogu mąż rozpoczął leczenie i trzeźwe życie. Niestety w czasie, gdy pił, często zdarzało mu się siadać za kierownicę pod wpływem alkoholu. Nierzadko woził nasze dzieci, gdy był pod wpływem alkoholu. Mam nadzieję, że Bóg pomoże wytrwać mu w trzeźwości. (Ania)

Tu zaszła zmiana...

W ubiegłym miesiącu kierownictwo spółki „Tramwaje Śląskie” przy Komunikacyjnym Związku Komunalnym Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (KZK GOP) doprowadziło do połączenia Zakładów Komunikacji Tramwajowej w Bytomiu oraz Gliwicach. W wyniku tych działań utworzono Rejon Komunikacyjny nr 3 z siedzibą w Gliwicach przy ul. Chorzowskiej 150.

– *Z punktu widzenia naszych klientów – mieszkańców aglomeracji śląskiej – ta zmiana była i jest w zasadzie nieodczuwalna, ponieważ poza nowymi danymi teleadresowymi nie wprowadzono żadnych zaskakujących innowacji – informuje sekretariat Dyrekcji Rejonu. Osoby korzystające z komunikacji tramwajowej mogą kierować swoje uwagi (związane np. z czystością taboru czy obsługą wybranej linii) na adres: „Tramwaje Śląskie” SA, Rejon Komunikacyjny nr 3, ul. Chorzowska 150, 44-100 Gliwice bądź dzwonić pod numery telefonów: 032-270-43-11 (centrala), 032-331-10-02 (sekretariat Dyrekcji Rejonu w Gliwicach), 032-286-51-61 (sekretariat w Bytomiu, ul. Drzewna 2), 032-270-37-04 (dyspozytor ruchu w Gliwicach), 032-286-52-92 (dyspozytor ruchu w Bytomiu).*

Warto podkreślić, że połączenie dotychczasowych zakładów w Bytomiu i Gliwicach jest jednym z następstw restrukturyzacji spółki „Tramwaje Śląskie”, zapoczątkowanej wiosną tego roku przez komunalizację przedsiębiorstwa. – *30 maja br. w obecności ministra Skarbu Państwa, wojewody śląskiego i przedstawicieli władz samorządowych województwa śląskiego podpisano umowę nieodpłatnego przeniesienia własności 100% akcji Skarbu Państwa w spółce „Tramwaje Śląskie” SA w Katowicach na rzecz Komunikacyjnego Związku Komunalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Przekazanie to określono jako kluczowe dla zachowania i dalszego rozwoju komunikacji tramwajowej na terenie aglomeracji katowickiej – przypomina Dział Prasowy KZK GOP. – Pozwoli ono na odtworzenie infrastruktury liniowej śląskich tramwajów, a także na podjęcie niezbędnych działań inwestycyjnych i modernizacyjnych przy wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej.*

Umowa przeniesienia dotyczyła 9,5 mln akcji o łącznej wartości nominalnej wynoszącej 95 mln zł (wartość jednej akcji oszacowano na 10 zł). Wydarzenie to zwieńczyło wieloletnie starania prezydentów i burmistrzów miast Górnego Śląska oraz władz KZK GOP o komunalizację transportu tramwajowego na terenie województwa śląskiego. (kik)

Utrudnienia komunikacyjne

- ◆ Trwają prace drogowe w rejonie skrzyżowania ulic Andersa i Okulickiego – informuje Zarząd Dróg Miejskich w Gliwicach. Fachowcy zajęli jeden pas ruchu i wprowadzili sygnalizację wahadłową. Na remontowanym odcinku są prowadzone roboty kanalizacyjne i modernizacyjne związane z przebudową ul. Okulickiego oraz budową fragmentu jezdni od ul. Andersa do ul. Sowińskiego. Przewidywany termin zakończenia prac – wrzesień br.
- ◆ Do 17 sierpnia prowadzona będzie modernizacja ciepłociągu na odcinku ul. Toruńskiej w rejonie skrzyżowania z ul. Lotników – zawiadamia ZDM. Fragment ul. Toruńskiej został wyłączony z ruchu, a dojazd do jej okolic jest możliwy poprzez wprowadzone objazdy. Firma przeprosza kierowców za czasowe utrudnienia w ruchu drogowym.

Dodatkowe informacje na temat prac drogowych i czasu ich trwania można uzyskać u Andrzeja Sygieta z Referatu Utrzymania Dróg i Mostów ZDM, tel. 0603-996-200, www.zdm.gliwice.pl. (kik)

WSPÓŁPRACUJĄ Z NAMI:



po **MIS** kuj
z radiem **plus**

Nowe Gliwice

Jest to projekt, którego celem jest przekształcenie terenów przemysłowych w centrum edukacji i biznesu. Na terenach po zlikwidowanej Kopalni Węgla Kamiennego „Gliwice” przy ul. Bojkowskiej ma powstać: strefa aktywności gospodarczej, inkubator przedsiębiorczości, a także regionalny ośrodek kształcenia. Bezpośrednim efektem przedsięwzięcia będzie rekultywacja i zagospodarowanie terenów popopkalanianych. Powierzchnia terenu liczy ponad 15 ha. Projekt otrzymał dofinansowanie z Programu PHARE 2003 Spójność Społeczno Gospodarcza* w wysokości 9,51 mln euro.



Strefa biznesu będzie miała za zadanie wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa. Oferta skierowana jest zarówno do nowo powstałych firm, jak i do tych już istniejących. W pomieszczeniach starej kopalni będą one mogły wynajmować lokale na swoją siedzibę. Lokalizacja Centrum ułatwi przedsiębiorcom prosty dojazd do innych miast, nie tylko na Śląsku.



W skład części edukacyjnej ma wchodzić między innymi Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości. Jej siedziba znajduje się obecnie na ul. Warszawskiej 35 (przy Zespole Szkół Łączności). Uczelnia kształci studentów na kierunkach: ekonomia i pedagogika. Wkrótce zostanie utworzony kolejny – wzornictwo. (ina)



* Program PHARE powstał w 1989 r. w celu udzielenia pomocy materialnej państwom kandydującym do Wspólnot Europejskich. Początkowo obejmował tylko Polskę i Węgry (stąd nazwa – Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies). Później został poszerzony o inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej.

.....
Słuchaj radia PLUS w piątek po 10.30
.....

W ubiegłym tygodniu błędnie podano imiona patronów dwóch szkół. W przypadku Zespołu Szkół Łączności jest nim Stanisław, a nie Stefan Fryze. Natomiast III Liceum Ogólnokształcące patronuje Wincenty, a nie Walery Styczyński. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.



Spędzasz lato w mieście? Szukasz pomysłu na ciekawy wieczór? Weź do ręki wakacyjny repertuar kina AMOK i wybierz się na **FILMOWE NOCE W RUINACH**. Na miłośników X Muzy czeka „Długi Kultuowy Weekend” (17-18 sierpnia), „Wystrzałowe KINO.LATO” (23-28 sierpnia) oraz „Bilet do Bollywood” (31 sierpnia – 2 września). W tym numerze zapraszamy na pierwsze spotkanie.

Nie tylko dla kinomaniaków

Projekcje w Ruinach Teatru przy Alei Przyjaźni otworzy niemiecko-francuski film „**Wielka cisza**” w reżyserii Philipa Groninga (17 sierpnia, początek – godz. 18.00). To pierwszy dokument o życiu za murami Wielkiej Kartuzji – głównego klasztoru zakonu kartuzów we Francji. Obraz jest ascetyczny w swojej formie; poza psalmami śpiewanymi przez braci brak w nim dodatkowej muzyki, komentarzy, rozmów oraz innych „upiększających” efektów. Jest tylko cisza i codzienny, ustalony rytm życia społeczności zakonników. Film otrzymał nagrodę specjalną jury Sundance Film Festival w kategorii „najlepszy dokument” oraz Europejską Nagrodę Filmową.

„*Są dwie strony ludzkiej osobowości... Jedna zabija, druga kocha*”. Ten cytat z Josepha Conrada najtrafniej podsumowuje działania bohaterów „**Czasu Apokalipsy**” Francis Forda Coppola (początek – godz. 21.00). Autor „Ojca chrzestnego” pragnął stworzyć film, który pozwoliłby choć w części doświadczyć widzom piekła wojny w Wietnamie. W rezultacie nakręcił dzieło uznawane za jeden z dwóch najlepszych filmów wojennych w historii światowego kina. Realizacja „Czasu...” miała wyjątkowo burzliwy przebieg: zamiast 6 tygodni trwała 16 miesięcy, a w tym okresie jej koszty wzrosły ponad dwukrotnie. Aby je pokryć, reżyser zastawił cały swój majątek i groził samobójstwem w wypadku, gdyby film nie został ukończony. Główny aktor, Martin Sheen, przeszedł na planie atak serca. Obraz został, na szczęście, obsypany nagrodami, m.in. Złotą Palmą w Cannes, Oskarami za najlepsze zdjęcia i dźwięk oraz Złotymi Globami za najlepszą reżyserię, muzykę i drugoplanową rolę męską.

Oscara za najlepszy scenariusz i Złotą Palmę w Cannes otrzymało również „**Pulp Fiction**” Quentina Tarantino (18 sierpnia, początek – godz. 18.15). Film okrzyknięto rewelacją dekady. Doceniony zarówno przez widzów, jak i krytyków, zgarnął na festiwalach filmowych wiele prestiżowych nagród przemysłu kinematograficznego. To jedna z najczęściej cytowanych produkcji Tarantino, a trawestacje powiedzonek jej bohaterów weszły na stałe do codziennego języka wszystkich nacji świata. Taniec Umy Thurman i Johna Travolty zyskał miano kultowego.



fot. materiały prasowe dystrybutora

„**Nashville**” Roberta Altmana (początek – godz. 21.00) niesie natomiast przenikliwą analizę amerykańskiego społeczeństwa. Reżyser z typowym dla siebie poczuciem humoru przedstawia w krzywym zwierciadle specyficzne zachowania rodaków i ironizuje z maksymi „*Show must go on*”. Obraz otrzymał kilka nominacji do Złotych Globów oraz Oskarów (m.in. za najlepszy film, reżyserię, rolę męską i żeńską). Zdobył statuetkę Amerykańskiej Akademii Filmowej w kategorii „najlepsza piosenka” (w wykonaniu Keitha Carradine’a). (kik)

.....
Osoby zainteresowane obejrzeniem filmów mogą uzyskać dodatkowe informacje pod numerem tel. 032-238-25-01 oraz na stronie internetowej www.amok.gliwice.pl. Rezerwacje miejsc można zgłaszać na adres: biuro@amok.gliwice.pl. Kasa w Ruinach będzie czynna w dniach projekcji od godz. 16.00. Zapraszamy!



Wydarzeniem specjalnym, zamykającym „Długi Kultuowy Weekend”, będzie **interaktywny performance kinowy CAUSE&EFFECT** (19 sierpnia, początek – godz. 18.30). To półtoragodzinny pokaz filmów, a zarazem swoiste przedstawienie łączące w sobie elementy kina i teatru. – *Dwóch moderatorów zachęci widzów do interakcji na różne sposoby. Może to być wydanie krzyku w odpowiednim momencie, żucie gumy, śpiew, bezpośrednie zadawanie pytań bądź buczenie. Reakcja widzów, np. ich krzyk, ostrzeże aktorów grających w horrorze lub wywoła lawinę gagów w slapstickowej komedii – wyjaśnia Urszula Biel, kierownik kina AMOK. W ramach performancje u pokazanych zostanie osiem krótkich, interaktywnych filmów, powstałych w różnych krajach i reprezentujących różne gatunki (wideo art, dramaty, dokument, film edukacyjny, film muzyczny itp). Udział w przedstawieniu będzie rodzajem intelektualnej zabawy.*

Inspiracją dla CAUSE&EFFECT były działania praskiego ruchu Laterna Magica, a w szczególności stworzony w 1967 roku system kina interaktywnego „Kino Automat” Radosza Cincery. Autorami C&E są: Chris Hales (SMARTLAB, Central St. Martins College of Art, Londyn), Teijo Pellinen (Medialab, University of Art and Design, Helsinki) oraz Tomi Knuutila i Mari Aarni (University of Lapland, Finlandia). Ich pierwszy pokaz odbył się w Finlandii latem 2002 roku.

One dwie i ich czworo

Muzeum w Gliwicach zaprasza na ostatnie spotkanie z cyklu „Letni ogród Willi Caro”. W sobotę, 25 sierpnia, przed gliwicką publicznością wystąpią Katarzyna Jamróz i Katarzyna Zielińska z towarzyszeniem Grupy MoCarta – popularnego kwartetu smyczkowego słynącego z muzycznych żartów. Artyści zaprezentują spektakl „Przyjaciółki, czyli jak zrobić recital”.

Przedstawienie, wyreżyserowane przez Krzysztofa Jaślara, rozpocznie się o godz. 20.00. To zabawna opowieść o dwóch śpiewających aktorkach, które dostają propozy-

cję wystąpienia w gwiazdorskim recitalu – w duecie. Każda postanawia jednak przygotować swój własny program. Audytorium wysłucha piosenek „Schody, schody”, „Kabaret”, „Bo we mnie jest seks”, „Ogrzej mnie”, „Gdzie ci mężczyźni” czy „Wariatka tańczy”. Między wykonaniami kolejnych kompozycji na specjalnym telebimie wyświetlane będą rozmowy z autorami i odtwórcami piosenek aktorskich. Goście odpowiedzą na pytanie „Jak się robi recital?”. Swoje sposoby przedstawiają: Włodzimierz Korcz, Alicja Majewska, Zbigniew Wodecki, Artur Andrus, Ryszard Rynkowski, Halina Frąckowiak, Paweł Sztompke, Maria Szablowska i Bogusław Kaczyński. Aktorkom akompaniować będzie Marcin Sanakiewicz. Kostiumy przygotowują Karolina Brodzinska i Edyta Piasecka. Nad całością przedstawienia czuwać będą Krzysztof Jaślar i Jerzy Drozda. Grupa MoCarta wystąpi w składzie: Paweł Kowaluk, Bolesław Błaszczuk, Michał Sikorski i Filip Jaślar. (kik)

Każdy człowiek ma swój kamień

Rozmowa z prof. Krzysztofem Nitschem, artystą rzeźbiarzem medalierem

O czym porozmawiamy?

O berłach. O insygniach akademickich.

Ma pani wielkie szczęście, właśnie przysły z Krakowa kamienie, które zamierzam osadzić na berle rektora Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości. Zobaczymy, jak się prezentują.

Czy wie pani, jak powstają insygnia? Są wykonywane w złocie. W przypadku GWSP w niektórych miejscach łańcucha i berła wejdą dodatkowo cztery fioletowe ametysty. Berło jest podłużne, wydrążone w środku, dzięki czemu można umieścić w nim całą, zwiniętą w tubę, historię uczelni i zamknąć ją w rękojeści. Po drugiej stronie berła umieściłem białe godło państwowe, a na jego odwrocie napis, takie – można powiedzieć...

Logo?

W zasadzie tak. Znak GWSP.

Teraz łańcuchy. Są zapakowane, proszę o cierpliwość... Wyglądają one tak: w dolnej ich części, na tle otwierającej się książki umieściłem przeinterpretowany herb Gliwic, orzelka i wieżę. Powyżej, przy oczkach, znajdują się cztery już osadzone ametysty, natomiast z tyłu widnieje, hm, może logo?... Może znak?... Chyba najlepiej powiedzieć: skrót GWSP.

Panie profesorze, które to już insygnia wykonuje Pan na zamówienie szkoły wyższej?

Trzecie.

Czy dysponuje Pan dużą swobodą tworzenia w tej materii?

Należę do tych ludzi, którzy uważają, iż w pracy twórczej liczy się swoboda i tylko swoboda (śmiech). Gdyby nie ona, to bym w zasadzie tego nie robił. To jest podstawa, w dodatku trzeba zawsze zamknąć w dziele swoją drogę twórczą, to znaczy pewne elementy, które się wypracowało, które są rozpoznawalne i sprawiają, że patrząc na insygnia, ktoś mówi: „O, to jest berło zrobione przez Nitscha”. Jestem również autorem insygniów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, co jest ogromną satysfakcją, ponieważ powstawały w trudnym otoczeniu wielkich, znanych rzeźbiarzy. Wówczas wykonano 14 projektów, spośród których wybrano pracę najlepszą, akurat moją.

Co jest istotne w atrybutach rektorskich?

Muszą się dobrze układać. Są łańcuchy, które tak wyprofilowano, że rektor je zakłada i już po chwili czuje się w nich sztywno, niczym w żelaznym lub metalowym garniturze. Ważny jest również ciężar precjozów, ponieważ zdarza się, że przy wielkich okazjach rektor nosi łańcuchy przez kilka godzin i dosłownie łamie się pod ich brzemieniem. Istotne jest także – co często powtarzam – ułożenie poszczególnych oczek. Oczka insygniów GWSP są swobodne; można je podciągnąć, usytuować zgodnie z życzeniem i wyśrodkować.

Najbardziej lubię berła. Jestem autorem największej nagrody w dziedzinie kultury polskiej, a mianowicie Złotego Berła. W tym roku też je przygotowuję, właściwie już je przygotowałem na wrześniową uroczystość w Warszawie; czeka na panią Marię Fołtyn (wybitną sopranistkę dramatyczną, propagatorkę muzyki Stanisława Moniuszki, reżyser operową – przyp. red.).

Ile czasu zajmuje Panu wykonanie insygniów?

Proces twórczy trwa bardzo długo. To, zdawałoby się, „tylko” insygnia, ale jest tam tak duży problem rzeźbiarski,

że w rezultacie wykonywana jest ogromna praca, począwszy od samego projektu do efektu finalnego. Powiem nawet tak – nie wszyscy rzeźbiarze wykonują insygnia od początku do końca. Czasami zlecają pewne elementy projektu rzemieślnikom bądź odlewnikom, którzy cyzelują detale. Ja należę do osób, które wykonują prace samodzielnie.

To duża odpowiedzialność.

Bardzo duża, ponieważ dzieło musi być dopieszczone do końca i ja za nie odpowiadam swoim imieniem i nazwiskiem. Osobiście uważam, że jeżeli przekazuje się wykonawstwo komuś innemu, to nie jest już ono kontrolowane. Co więcej, rzemieślnicy potrafią czasami zmienić czyjąś koncepcję o 180 stopni. Trudno jest się potem przyznać, że było się autorem takiej pracy.

Do insygniów GWSP wybrał Pan ametysty. Czym Pana urzekły?

Pasowały do mojej koncepcji. Wymyśliłem sobie nawet, że mogą w przyszłości symbolizować liczbę kierunków oferowanych przez gliwicką uczelnię. Jeśli będzie ich więcej, to pojawiają się kolejne kamienie.

Przyznaję, że podczas pracy twórczej korzystałem z księżyczki zawierającej swoisty poczet rodzimych rektorów (równolegle przygotowuję bowiem rzeźbę, która będzie wręczana podczas najbliższej Konferencji Rektorów Polskich). Miałem wówczas sposobność przegłębnie i zanalizować zdjęcia wszystkich insygniów akademickich występujących w Polsce. Powiem jedną rzecz: zauważyłem, iż są czasami bardzo ładne łańcuchy i zupełnie „obce” berła, które nie tworzą całości, nie pasują do siebie. Zdarza się też, że berła w ogóle nie ma.

Jak jest w przypadku GWSP?

Występuje tam wielka spójność między łańcuchem a berłem. Przykładowo znak GWSP powtarza się dwukrotnie: z przodu – na berle, a więc niejako na piersi rektora, a także z tyłu – na łańcuchu – a zatem na jego plecach. Tak na berle, jak i na łańcuchu będzie można wkrótce dostrzec cztery kamienie szlachetne. To celowa zbieżność, projekt ma bowiem związać wszystkie elementy stroju w jedną spójną całość. Żaden detal nie może być obcy, osobny. Spójrzmy teraz, jak wyglądają ametysty.

Wspaniałe... Mam znajomego, który sprowadza dla mnie kamienie i minerały z całego świata. To są prawdziwe okazy.

Czym kieruje się Pan w ich doborze?

Uważam, że każdemu człowiekowi jest przypisany jakiś kamień. Gdy tworzę, to sprawdzam w księgach symboli rodzaj predestynowanego komuś minerału i staram się go dopasować do cech osobowości czy charakteru obdarowywanej osoby. Gdy przygotowywałem Złote Berła dla Romana Polańskiego czy Wojciecha Kilara, to osadzałem w nich rubiny i szmaragdy. Przedstawiłem artystom, jakie kamienie im przypisano, i zdałem się na ich ostateczny wybór. To ważne, bo zakupienie szmaragdu na giełdzie czy aukcji jest sprawą fantastyczną, lecz bardzo kosztowną. Ale to właśnie dzięki takim szczegółom każde moje berło jest niepowtarzalne.

Zaznacza się ich odmienność.

Powiem więcej: każde berło jest jeszcze odpowiednio wykształcone – jego głowica jest tak wykonana, że zdaje się, iż delikatnie się otwiera. Pierwsze Złote Berło dla Jerzego Giedroycia było masywne, pełne. Każde następne jest jak rozkwitający pąk. Czekam teraz na mojego ulubionego,



Prof. Krzysztof Nitsch – artysta rzeźbiarz medalier, ceniony autor dzieł o charakterze zarówno monumentalnym, jak i małych form rzeźbiarskich, plaket czy medali. Zdobył uznanie m.in. dzięki „skrupulatności, świadczącej o wielkiej odpowiedzialności za trafność przekazu artystycznego w rzeźbiarskim ujęciu” (z recenzji Ignacego Trybowskiego). Twórca symbolicznego ołtarza w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach. Urodził się w 1948 roku w Zabrze. W latach 1963-1968 uczęszczał do Technikum Budowlanego. Następnie studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni profesorów Stefana Borzęckiego i Jerzego Bandury. W 1975 roku uzyskał dyplom z medalem. W tym samym roku rozpoczął pracę w Akademii w charakterze asystenta prof. Bandury, a następnie prof. Mariana Koniecznego. Od połowy lat 70. XX stulecia członek Związku Polskich Artystów Plastyków, a później Związku Artystów Rzeźbiarzy. Od 1993 roku prowadzi samodzielnie Pracownię Odlewnictwa w Akademii Krakowskiej. Uczestniczy w wielu wystawach środowiskowych, ogólnopolskich i prezentacjach sztuki polskiej za granicą. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Od 2000 roku restauruje z pietyzmem budynek dawnej remizy strażackiej w Gliwicach-Sośnicy. – *Chciałbym, aby funkcjonował tu m.in. RZEŹBIARSKI OŚRODEK SYMPOZJALNY GLIWICE – KRAKÓW* – mówi.

przypuśćmy, laureata nagrody, który dostanie berło najpiękniejsze, całkowicie otwarte.

Zerknijmy teraz na ametysty, zastanowię się, jak będą musiał je przykleić...

Czy w przypadku szkoły wyższej też zadziałała symbolika minerału?

Muszę przyznać, że po raz pierwszy zastosowałem kamienie szlachetne do ozdobienia insygniów rektorskich. Poprzednie ich nie zawierały. Natomiast... O, te okazy są piękne! Widzi pani, cały dowcip polega na tym, że są jasne. Ametysty mogłyby być, oczywiście, głęboko ciemnofioletowe, ale umieszczone w poszczególnych wydrążonych „łezkach” nie dawałyby właściwego efektu. Nie wiem, czy te tutaj pasują... Chyba trzeba by je zatopić w ten sposób. I berło już nabiera znaczenia.

Nic tutaj nie jest przypadkowe. Biała forma orzelka wychodzi z berła cienką, jasną smugą, kierującą się w stronę trzonu. Natomiast cała wiedza, symbolizowana przez ametysty, wychodzi z ziemi czerwonym, jasnym promieniem. Berło żyje, a kamienie nie są li tylko ozdobami, lecz nośnikami całej koncepcji dzieła. Ale to trudny odlew.

Dlaczego?

Bo na jego przestrzeni jest paromilimetrowe drążenie, wreszcie ta pustka w środku – bardzo trudna do odlania i zrobienia. Czasami bywa tak, że do jednego projektu przygotowuje się dwie, trzy formy, z których wybiera się – powiedziałbym – najładniejszą, najbardziej istotną. Zawsze może być przecież tak, że coś się nie uda.

W czym tkwił problem berła GWSP?

W głowicy. Musiałem powtórzyć odlew, ponieważ nie wyszedł mały detal – łapka orła. Natomiast swoją drogą przygotowałem trzy odlewy całości, spośród których wybrałem ten o najlepszej ostrości. Taka jest specyfika tej pracy.

Panie profesorze, zastanawiam się – wykonywanie jakich przedmiotów przynosi Panu największą satysfakcję twórczą?

Wie pani, to wszystko zależy od człowieka, od podejścia artysty do realizowanego dzieła. Uważam, że każde może dać ogromną satysfakcję – zwłaszcza, jeśli się nie spogląda na nie z punktu postrzegania sztuki jako biznesu. Dzieło to pewna wartość, która pozostaje dla pokoleń. I ważne jest to, abyśmy coś zrobili tak, żeby przyszłe generacje stwierdziły: „O, to było na wysokim poziomie!”. A nie: „O, choroba, to byli partacze!”.

Opowiadam się zawsze za sztuką, która coś pozostawia, która uczy, która przynosi jakieś wartości. Są, oczywiście, takie działania we współczesnej sztuce, które są chwilowe i mają charakter notatki adresowanej do wąskiej grupy. Natomiast dla pokoleń wartościowe jest to – tak myślę – co mówię więcej o nas i naszych czasach. Jak kamienie piramid w Egipcie czy pozostałości starożytnej Grecji.

Rozmawiała Katarzyna Kozub-Kulik



Siatkówka, koszykówka, tenis ziemny, judo, karate, a nawet curling to tylko niektóre dyscypliny, które znajdują się w ofercie Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej. Studenci uczelni oraz mieszkańcy miasta mają do dyspozycji 2 hale sportowe, 3 siłownię, sztuczne lodowisko „Tafla”, 8 kortów do tenisa ziemnego i 3 boiska do siatkówki plażowej.

Inżynierowie na sportowym podium

Podczas roku akademickiego organizowane są obowiązkowe zajęcia sportowe dla ponad 8 tysięcy studentów. Prowadzi je 28 pracowników Ośrodka. Młodzież w ramach wychowania fizycznego może ćwiczyć koszykówkę, siatkówkę, tenis stołowy, tyż-wiarstwo, aerobic lub poprawiać kondycję na siłowni. Studiowanie w gliwickiej uczelni daje także szansę na aktywność sportową w godzinach popołudniowych. Można wybrać się na wieczorną ślizgawkę na

lodowisku „Tafla” lub zaangażować się w intensywne uprawianie ulubionej dyscypliny. Dla wielu przyszłych inżynierów to prawdziwa pasja. Jeśli chcą, mogą jako WF zaliczyć treningi w jednej ze specjalistycznych sekcji. W strukturach Ośrodka Sportu działa ich ponad 20. Klub Środowiskowy Akademickiego Związku Sportowego posiada sekcje wyczynowe. Wychowali się w nich wybitni zawodnicy, którzy mogą pochwalić się sukcesami na arenie międzynarodowej.



Politechnika Śląska systematycznie wspiera sport i widać efekty tych działań. Reprezentanci gliwickiego AZS od 1972 roku startują w akademickich mistrzostwach Śląska. Od tego czasu prawie zawsze triumfowali (w klasyfikacji zespołowej) i tylko 4 razy nie zajęli pierwszego miejsca na podium. Odnieśli też wiele innych sukcesów. – *Największą rangę mają dla nas Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych. Biorą w nich udział uczelnie publiczne i niepubliczne, które rywalizują w 44 dyscyplinach. W sportowym współzawodnic-*

twie uczestniczy około 240 klubów AZS z całego kraju. W ubiegłym roku po raz pierwszy zwyciężyliśmy także na tej imprezie. Natomiast już od trzech lat utrzymujemy się nieprzerwanie na którymś z drużynowych miejsc medalowych. Podobnie szczęśliwie układa się sytuacja w rozgrywkach polskich uczelni technicznych. W ostatnich latach jesteśmy na czele również w tej klasyfikacji – opowiada z dumą Krzysztof Czapla, dyrektor Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej.

Rozwój sportu na uczelni to powód do satysfakcji, ale wiąże się z dużymi wydatkami. – *Mamy sporo sekcji wyczynowych i potrzebujemy pieniędzy, aby utrzymać je na wysokim poziomie. Pomaga nam uczelnia, ale szukamy też sponsorów, którzy chcieliby wspierać wyczynowy sport akademicki. Nasi sportowcy zdobywają medale, przynosząc chlubę uczelni i całemu miastu – podkreśla Krzysztof Czapla. Budynek ośrodka są wykorzystywane nie tylko podczas zajęć sportowych czy dydaktycznych. Odbywa-
ją się tam m.in. imprezy rozrywkowe, charytatywne, targi pracy i targi budowlane.*

Sylvia Szcerba

Poznaj Gliwice i okolice

Przed nami ostatni etap wakacyjnej wyprawy rowerowej ze Stowarzyszeniem GLIWICKIE METAMORFOZY (www.gliwiczanie.pl). W niedzielę, 19 sierpnia, będzie można wybrać się do Pławniowic, Rudzińca i Byciny.

Przypomnijmy, że w drugą niedzielę miesiąca (12 sierpnia) rowerzyści zwiedzili Sierakowice, Sośnicowice i Rudy. – *W Sierakowicach mogli obejrzeć wnętrza drewnianego kościoła. O jego architekturze, a także o wystroju innych drewnianych świątyń Ziemi Gliwickiej opowiadał dr Jerzy Gorzelek z Uniwersytetu Śląskiego – relacjonuje Małgorzata Malanowicz z GLIWICKICH METAMORFOZ. W Sośnicowicach zachęcano do typowego rekreacyjnego potraktowania tej trasy. W Rudach uczestnicy rajdu zwiedzili natomiast muzeum wąskotorówek i skorzystali z przejażdżki nietypową kolejką. To jednak nie był koniec atrakcji. W centrum miejscowości można było podziwiać pocysterski zespół klasztorny z urokliwym parkiem otaczającym zabudowania sakralne. Kompleks ten zgłoszono do rejestru Dziedzictwa Kulturowego UNESCO jako zabytek klasy zero-
rowej. W Rudach znajduje się ponadto mały szpital założony przez XIX-wiecznego badacza, dr. Juliusza Rogera. W okolicach budynku wije się ciekawa ścieżka dydaktyczna dla dzieci i młodzieży.*

Sympatycznym dodatkiem do każdego zaliczonego przystanku kontrolnego były jak zwykle pamiątkowe pocztówki i punkty umożliwiające uzyskanie nagrody. Organizatorzy premiowali obecność na trzech przystankach ustawionych wzdłuż wyznaczonego szlaku. Tradycyjnie więc przebycie całej trasy rowerowej nie było obowiązkowe. Dodatkowe punkty można zdobyć, pracując społecznie z członkami stowarzyszenia na Cmentarzu Hutniczym w Gliwicach – w każdą sobotę w godzinach od 10.00 do 14.00. – *W kolejną niedzielę, 19 sierpnia, cykliści wybiorą się jeszcze do Pławniowic, Rudzińca i Byciny. 26 sierpnia wezmą udział w kameralnym zamknięciu rajdu, organizowanym na parkingu gliwickiego centrum handlowego „Arena” przy trasie DK 88. Mapki z proponowaną trasą rowerową można jeszcze otrzymać w placówkach Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Jagiellońska 21, Zwycięstwa 1, Studzienna 6, Kościuszki 35). Wraz z nimi przekazywane są również legitymacje rajdowe i regulamin wakacyjnego przedsięwzięcia – informuje Małgorzata Malanowicz z GLIWICKICH METAMORFOZ. (kik)*

Ping-pong i inne atrakcje

Gliwicki Szkolny Klub Sportowy „SPARTAKUS” zaprasza na cykl imprez pod hasłem „WAKACJE Z RAKIETKĄ”. W obiektach sportowych Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 13 (ul. Gomułki 16a, os. Waryńskiego) organizowane są szkolenia z zakresu tenisa stołowego oraz turnieje Mini Olympic Games – Lato 2007. Pierwsze zawody odbyły się 3 sierpnia. – *Było na co popatrzeć. Młodzież stoczyła wiele bardzo wyrównanych pojedynków, pełnych emocji i braw publiczności. W gronie najlepszych znaleźli się: Agnieszka Kozłowska (żaczki), Urszula Gajewska (młodziczki), Dominika Kurach (juniorki), Piotr Bosowski (żacy), Tadeusz Meller (kadeci), Paweł Sierantowicz (juniorzy) oraz Leon Berenda (seniorzy) – wymienia Mieczysław Pięta, sędzia główny turnieju. W kategorii OPEN triumfowali: Dominika Kurach, Dominika Janiczak i Angelika Jakubaszek oraz Marcin Jawień, Paweł Sierantowicz i Piotr Bosowski. Kolejne rozgrywki zaplanowano na 17 i 24 sierpnia (początek – godz. 16.00). – Nie zapominamy również o innych dyscyplinach, takich jak piłka nożna, koszykówka, badminton, biegi przełajowe czy pływanie – podkreśla Mieczysław Pięta. Z myślą o dzieciach, młodzieży i dorosłych przygotowujemy są gry, zabawy, konkursy i wyścigi nad zbiornik Pławniowice. Organizatorzy zachęcają do uczestnictwa w wakacyjnej rozrywce codziennie, od poniedziałku do piątku, od godz. 10.00. (kik)*

OFERTY PRACY

Urząd Miejski w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21
zatrudni 2 kandydatów na stanowiska urzędnicze w Wydziale Księgowości
w pełnym wymiarze czasu pracy.

nabór nr KD-60/U-57/KS-5/07

Zatrudnienie nastąpi na czas określony (5 miesięcy).

Do głównych obowiązków pracowników będzie należało:

- prowadzenie rachunkowości Urzędu Miejskiego w zakresie wyodrębnionych jednostek księgowych zgodnie z obowiązującymi przepisami;
- dekretacja dowodów finansowo-księgowych i ich ewidencja w systemie komputerowym;
- czynności analityczne w zakresie rozrachunków i rozliczeń;
- współpraca przy sporządzaniu sprawozdań budżetowych.

Wymagania konieczne:

- wykształcenie min. średnie;
- udokumentowany staż pracy min. 2 lata na stanowisku związanym z prowadzeniem księgowości;
- znajomość ustawy o rachunkowości;
- umiejętność obsługi komputera.

Wymagania pożądane:

- znajomość przepisów w zakresie finansów publicznych;
- znajomość rachunkowości jednostek budżetowych.

Cechy charakteru:

dokładność, odpowiedzialność, pracowitość, umiejętność analitycznego myślenia, wnikliwość, sumiennosc, umiejętność pracy w zespole.

Planowany termin testów merytorycznych
– 7 września 2007 r.

Ostateczny termin testu merytorycznego zostanie opublikowany na stronie internetowej www.um.gliwice.pl wraz z listą kandydatów spełniających wymagania formalne określone w ogłoszeniu. Publikacja listy kandydatów spełniających wymagania formalne nastąpi do 31 sierpnia br. Kandydaci nie będą informowani indywidualnie o terminie testu merytorycznego.

Wymagane dokumenty i oświadczenia:

- list motywacyjny ze wskazaniem numeru naboru;
- życiorys zawodowy;
- kwestionariusz osobowy;
- dokumenty potwierdzające staż pracy (kopie świadectw pracy) i kwalifikacje (dopuszczalne są kserokopie);

- oświadczenie, od kiedy może nastąpić zatrudnienie;
- oświadczenie o niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie;
- oświadczenie z klauzulą:
 - o „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tj. Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.)”;
 - o „przyjmuję do wiadomości fakt obowiązku publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej moich danych osobowych zgodnie z wymogami ustawy z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (tj. Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1593 z późn. zm.)”.

Oświadczenia winny być własnoręcznie podpisane.

Dokumenty należy składać do 24 sierpnia 2007 r. do godz. 16.00 w Wydziale Kadr, Szkoleń i Plac Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21, III piętro, pokój 338. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 032-238-54-38.

Inne informacje:

- wzory wymaganych oświadczeń oraz kwestionariusz osobowy zostały opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Gliwicach (www.um.gliwice.pl) w dziale Ogłoszenia i komunikaty/Praca w Urzędzie Miejskim/Ogłoszenia o naborach/Dokumenty do pobrania;
- regulamin naboru na wolne stanowiska urzędnicze w Urzędzie Miejskim w Gliwicach jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Wydziale Kadr, Szkoleń i Plac;
- nadesłanych ofert nie odsyłamy, a nieodebrane po sześciu miesiącach od dnia naboru podlegają zniszczeniu;
- zgodnie z ustawą z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (tj. Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1593 z późn. zm.) publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej podlegają dane osobowe kandydatów, którzy spełniają kryteria naboru, oraz osoby zatrudnionej w wyniku przeprowadzonego naboru.

Urząd Miejski w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21
zatrudni kandydata na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Kultury, Sportu
i Promocji Miasta w pełnym wymiarze czasu pracy.

nabór nr KD-61/U-58/KR-1/07

Do głównych obowiązków pracownika będzie należało:

- koordynowanie i nadzorowanie działalności wydziału, ze szczególnym uwzględnieniem działalności kulturalnej i promocyjnej.

Wymagania konieczne:

- wykształcenie wyższe;
- staż pracy min. 4 lata, w tym 2 lata na stanowisku wymienionym w art. 3 ust. 4 pkt 1 ustawy z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1593 z późn. zm.);
- znajomość problematyki związanej z pracą wydziału;
- znajomość aktów prawnych (ustawa o samorządzie gminnym, ustawa o pracownikach samorządowych, ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, prawo zamówień publicznych, ustawa o finansach publicznych);
- umiejętność obsługi komputera.

Wymagania pożądane:

- znajomość rynku reklamy, narzędzi promocji;
- wiedza o środowisku kultury, sportu;
- znajomość języka obcego.

Cechy charakteru:

komunikatywność, kreatywność, zaangażowanie, samodzielność, lojalność, entuzjazm.

Planowany termin testów merytorycznych
– 11 września 2007 r.

Ostateczny termin testu merytorycznego zostanie opublikowany na stronie internetowej www.um.gliwice.pl wraz z listą kandydatów spełniających wymagania formalne określone w ogłoszeniu. Publikacja listy kandydatów spełniających wymagania formalne nastąpi do 4 września 2007 r. Kandydaci nie będą informowani indywidualnie o terminie testu merytorycznego.

Wymagane dokumenty i oświadczenia:

- list motywacyjny ze wskazaniem numeru naboru;
- życiorys zawodowy;
- kwestionariusz osobowy;
- dokumenty potwierdzające staż pracy (kopie świadectw pracy) i kwalifikacje (dopuszczalne są kserokopie);

- oświadczenie, od kiedy może nastąpić zatrudnienie;
- oświadczenie o niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie;
- oświadczenie z klauzulą:
 - o „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tj. Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.)”;
 - o „przyjmuję do wiadomości fakt obowiązku publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej moich danych osobowych zgodnie z wymogami ustawy z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (tj. Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1593 z późn. zm.)”.

Oświadczenia winny być własnoręcznie podpisane.

Dokumenty należy składać do 28 sierpnia 2007 r. do godz. 16.00 w Wydziale Kadr, Szkoleń i Plac Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21, III piętro, pokój 338. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 032-238-54-38.

Inne informacje:

- wzory wymaganych oświadczeń oraz kwestionariusz osobowy zostały opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Gliwicach (www.um.gliwice.pl) w dziale Ogłoszenia i komunikaty/Praca w Urzędzie Miejskim/Ogłoszenia o naborach/Dokumenty do pobrania;
- regulamin naboru na wolne stanowiska urzędnicze w Urzędzie Miejskim w Gliwicach jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Wydziale Kadr, Szkoleń i Plac;
- nadesłanych ofert nie odsyłamy, a nieodebrane po sześciu miesiącach od dnia naboru podlegają zniszczeniu;
- zgodnie z ustawą z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (tj. Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1593 z późn. zm.) publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej podlegają dane osobowe kandydatów, którzy spełniają kryteria naboru, oraz osoby zatrudnionej w wyniku przeprowadzonego naboru.



Wakacje z ULICZNIKAMI

Gliwicki samorząd zaprasza na I Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicy „ULICZNIKY”. W programie znalazły się projekcje filmowe, występy zonglerów i bębniarzy, teatralne widowiska oraz inne atrakcje. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.ulicznicy.pl.

Cozaplanowano w festiwalowym rozkładzie jazdy? W każdym tygodniu wakacji na gliwickim Rynku odbywają się pokazy filmowe. Sięgnięto po klasykę kinematografii. Na ekranie pojawił się już Buster Keaton, Flip i Flap oraz Charlie Chaplin. Na trzeci czwartek tego miesiąca (16 sierpnia) przewidziano projekcję „Gabinetu doktora Caligari” z towarzyszeniem muzyki „na żywo”. Zagra organista Jarosław Jasiura.

Jakie inne atrakcje znalazły się w programie? Na Starówce odbywają się widowiska teatralne i koncerty. W niedzielę, 19 sierpnia, o godz. 20.00 z widzami spotkają się „Wałasi i Lasoniowie”. – *To połączenie kapeli góralskiej z Beskidu Śląskiego z klasykami – braćmi Krzysztofem i Stanisławem Lasoniami. W efekcie powstała energetyczna mieszanka utworów muzyki poważnej, ludowych rytmów z całego niemal świata oraz autorskich kompozycji, które zebrało na płycie „Wołanie”. Powstały one przede wszystkim z zachwytu nad naturą i z podziwu dla jej stwórcy – zachęcają organizatorzy.*

Jeśli nie koncert, to może nieco mocniejsze wrażenia. Sobota, 18 sierpnia, upłynie pod hasłem „Fire & Drums Day”. W programie znalazły się koncerty

perkusyjne i pokazy z wykorzystaniem ognia (Rynek – godz. 18.00), warsztaty perkusyjne i „ogniowe” (lotnisko – godz. 14.00), a także konkurs na najlepszy pokaz w konwencji fireshow

(lotnisko – godz. 20.00). Przyjazd zapowiedziały zespoły z całej Polski, które będą zmagać się w rywalizacji grupowej oraz indywidualnej nawet do białego świtu. (al)



fot. S. Zaremba



fot. S. Zaremba

W minioną sobotę zaprezentował się **Paweł Bączkowski** z Poznania. Wystąpił w recitalu wokalnym „Estradowy cocktail muzyczny”. Towarzyszył mu 4-osobowy zespół instrumentalistów. Wokalista przedstawił własne (swingujące) interpretacje utworów pochodzących m.in. z repertuaru Deana Martina, Paula Anki, Engelberta Humperdincka, a przede wszystkim Elvisa Presleya (warto przypomnieć, że 16 sierpnia mija 30 lat od śmierci niezapomnianego „króla rock’n’rolla”, którego piosenki ciągle cieszą się niesłabnącą popularnością na całym świecie). Publiczność zgłotowała mu gorącą owację. Wysłuchano także rozmowy z zaproszonym gościem – architektem **Grzegorzem Sowińskim**, współautorem projektu przyszłej hali widowiskowo-sportowej

„PODIUM” w Gliwicach, która ma stanąć na miejscu obecnego stadionu XX-lecia przy ul. Kujawskiej.

W sobotę, 18 sierpnia, zaśpiewa **Leszek Długosz** z Krakowa, aktor, literat, kompozytor, jeden z najbardziej znanych w naszym kraju śpiewających poetów. Wystąpi w programie pt. „Także i Ty...”. Będzie mu towarzyszył zespół muzyczny w składzie: Krzysztof Oczkowski – gitara, Wiesław Dziedziński – akordeon, Wiesław Murzański – wiolonczela, Tomasz Góra – skrzypce. W programie sierpniowego wieczoru w parku przewidziano ponadto spotkanie z **Grażyną Grzesik**, współtwórczynią Centrum Animacji Kultury, utworzonego w dawnym obiekcie Fabryki Drotu przy ul. Dubois. (luz)

Parkowe lato

W sierpniowe soboty w Parku Chopina obok Palmiarni Miejskiej są organizowane – wzorem lat ubiegłych – nastrojowe koncerty plenerowe. Jest to już czwarta edycja przedsięwzięcia zapoczątkowanego w 2004 roku. Organizatorem „Parkowego lata” jest gliwicki samorząd, we współpracy z Miejskim Zarządem Usług Komunalnych. Początek wszystkich sierpniowych koncertów – godz. 19.30.

**Lubisz zagadki?
Chciałbyś poszperać?**

**po MIŚ kuj
z radiem Plus**

W każdy piątek lipca i sierpnia weź udział w wakacyjnym konkursie „MIEJSKIEGO SERWISU INFORMACYJNEGO” i Radia PLUS.

Po 10:30 wysłuchaj pytania. Odpowiedz i wygraj nagrody. Szczegóły i podpowiedzi na str. 6.

Zaciekawiony?

ALL THAT JAZZ
wielej jazzmani na srebrnym ekranie

Restauracja „Siedlisko” w Gliwicach, ul. Jaracza 13
www.tkfuga.prv.pl, wstęp bezpłatny

- 16 sierpnia (godz. 20.00) – „Pociąg” – reż. J. Kawalerowicz, muz. A. Trzaskowski, A. Kurylewicz

Cinema City

ul. Lipowa 3 (centrum handlowe FORUM),
tel. 032-335-77-77

repertuar na stronie internetowej www.cinema-city.pl

Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 – Park Chopina, tel. 032-231-32-39

ZWIEDZANIE:

od wtorku do piątku – od 9.00 do 19.00 (wejście do 18.00)
sobota, niedziela – od 10.00 do 19.00 (wejście do 18.00)
w poniedziałki – Palmiarnia nieczynna



Muzeum w Gliwicach

www.muzeum.gliwice.pl

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. Wstęp w czwartki bezpłatny

Wystawy stałe:

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”, „Kultura ludowa regionu gliwickiego z przełomu XIX i XX wieku”

Wystawa czasowa:

- „Krwiobieg – wystawa rzeźby ceramicznej” (czynna do 31 sierpnia, ogród Willi Caro)

Biblioteka Muzeum w Gliwicach – czynna we wtorki, środy, piątki w godz. od 9.00 do 15.00, w czwartki – od 11.00 do 18.00

ZAMEK PIASTOWSKI

(nieczynny do 31 sierpnia z powodu zmiany wystawy stałej)

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela, święta – od 10.00 do 15.00

Wystawa stała:

- „Żelwo europejskie. Gliwice – Berlin – Sajn” (wystawa czynna do 16 września)

**Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów
RADIOSTACJA GLIWICE**

ul. Tarnogórska 129, tel. 032-300-04-04,
0693-131-292 – rezerwacja telefoniczna,
www.radiostacjaqliwicka.republika.pl

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota – od 9.00 do 15.00, (w czwartki zwiedzanie do 17.00 – tylko po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym)

W lipcu i sierpniu możliwe zwiedzanie w niedzielę!

